

GAUDE MATER POLONIA Jan Paweł II w Ojczyźnie

2-10 czerwca 1979

John Paul II in his homeland

2-10 June, 1979



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

GAUDE MATER POLONIA Jan Paweł II w Ojczyźnie

2-10 czerwca 1979

John Paul II in his homeland

2-10 June, 1979



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



1979

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski była wydarzeniem pod każdym względem przełomowym: po raz pierwszy bowiem głowa Kościoła katolickiego odwiedzała kraj komunistyczny; pierwszy raz także urzędujący papież (jednocześnie pierwszy Polak na Stolicy Piotrowej) zawitał do Polski. Nikt wówczas jeszcze nie wiedział, jakie owoce przyniesie ta wizyta w perspektywie nie tylko najbliższego roku, ale i całej dekady. Doniosłość i ranga tego wydarzenia rosły zatem wraz z upływem czasu i wywoływanymi przezeń skutkami. Wówczas jednak pielgrzymka ta była przede wszystkim wielkim źródłem nadziei dla milionów Polaków zniewolonych od czterech dekad przez dwóch następujących po sobie okupantów.

U władz z kolei których oczekiwania były zgoła odmienne od wyrażanych przez naród – wywoływała niepokój i poczucie zagrożenia istniejącego ładu. Podczas dziewięciu dni wizyty Papieża, Polacy po raz pierwszy poculi powiew wolności, zobaczyli jak wiele ich łączy i jak silną tworzą wspólnotę. O chęci odwiedzenia Ojczyzny przez nowo wybranego Papieża informował prymas Stefan Wyszyński już w listopadzie 1978 r., po powrocie z Rzymu. Jako wstępny termin rozważano uroczystości ku czci św. Stanisława w maju roku następnego. Przy padająca w 1979 r. 900. rocznica męczeńskiej śmierci krakowskiego biskupa nie była jednak dla władz komunistycznych dobrym momentem na wizytę Papieża, uosabiała bowiem konflikt na linii państwo-Kościół.

Stąd też pierwotny majowy termin w wyniku kompromisu między Episkopatem a Komitetem Centralnym PZPR został przeniesiony na czerwiec. Oficjalnie ogłoszono go 2 marca. Mimo nacisków ze strony Moskwy, polskie władze – acz z wielką niechęcią i obawą – wyraziły zgodę na przyjazd Ojca Świętego. Starły się jednak wszelkimi możliwymi sposobami umniejszyć jej znaczenie, tak w oczach polskiego społeczeństwa jak i opinii międzynarodowej. Świadczą o tym prezentowane na wystawie fragmenty dokumentów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa. Operacyjnemu zabezpieczeniu pielgrzymki nadano kryptonim „Lato 79”. Postawiono w pogotowiu na szczeblach ogólnopolskich i lokalnych wszystkie struktury bezpieczeństwa i milicji, zaktywizowano sieć tajnych współpracowników.

Mimo prób zakłamywania rzeczywistości, choćby poprzez zaniżanie statystyk uczestników, szukanie negatywnych opinii czy marginalizowanie przesłania Jana Pawła II do rodaków, władzom nie udało się „zamydlić” oczu narodowi za pomocą środków masowego przekazu. Olbrzymi entuzjazm społeczny towarzyszący pobytowi Jana Pawła II w Ojczyźnie, a przy tym doniosłe i historyczne słowa wypowiedziane przezeń sprawiły, że Polacy poczuli się znów gospodarzem we własnym kraju.

Zasiane przez Papieża-Polaka ziarno przyniosło plon latem następnego roku, kiedy po ogólnopolskiej fali strajków i podpisaniu porozumień sierpniowych, powstał niemal 10-milionowy ruch społeczny „Solidarność”, który „odnowił oblicze Tej Ziemi”.

John Paul II's first pilgrimage to Poland was a landmark event in every respect: for the first time the head of the Catholic Church visited a communist country; it was also the first time an incumbent pope (and the first Pole in the Holy See) visited Poland. At the time, no one knew what fruit this visit would bear in the perspective of not only the coming year, but the entire decade. The importance and rank of this event increased with the passage of time and the effects it caused. At the time, however, the pilgrimage was above all a great source of hope for millions of Poles enslaved for four decades by two successive occupiers.

For the authorities, on the other hand - whose expectations were quite different from those expressed by the people - it was a source of anxiety and a sense of threat to the existing order. During the nine days of the Pope's visit, Poles felt the breeze of freedom for the first time, they saw how much they had in common and how strong a community they formed. Primate Stefan Wyszyński announced the newly elected Pope's desire to visit his homeland as early as November 1978, after his return from Rome. Celebrations in honour of St. Stanislaus in May of the following year were considered as an initial date. However, the 900th anniversary of the martyrdom of the Krakow bishop, which fell in 1979, was not considered a good time for a papal visit by the communist authorities, as it epitomized the conflict between the state and the Church.

Hence, the original May date was moved to June as a result of a compromise between the Episcopate and the Central Committee of the Polish United Workers' Party. It was officially announced on 2 March. Despite pressure from Moscow, the Polish authorities - although with great reluctance and fear - agreed to the Holy Father's visit. However, they tried by all possible means to diminish its importance, both in the eyes of the Polish society and the international opinion. This is evidenced by the fragments of documents produced by the Security Service presented at the exhibition. The operational security of the pilgrimage was given the code name “Summer’79”. All security and militia structures were put on alert at the national and local levels, and a network of secret collaborators was activated.

Despite attempts to distort reality, for example by lowering the statistics of participants, seeking negative opinions or marginalizing the message of John Paul II to his compatriots, the authorities did not succeed in “pulling the wool over the eyes” of the nation through the mass media. The tremendous public enthusiasm accompanying John Paul II's visit to his homeland, and at the same time the momentous and historic words he spoke, made Poles feel they were once again hosts in their own country.

The seed sown by the Pope-Pole bore fruit the following summer, when, following a nationwide wave of strikes and the signing of the August Agreements, the nearly 10-million-strong “Solidarity” social movement was created, which “renewed the face of this land”.



Powitanie Jana Pawła II na lotnisku Okęcie. 2 VI 1979 r.

Greeting John Paul II at the Okęcie Airport. 2 June 1979.

/AIPN/

WARSZAWA

2-3 VI

I wizyta Ojca Świętego w Polsce przebiegająca pod hasłem „Gaude Mater Polonia” (Ciesz się, Matko Polsko) rozpoczęła się od stolicy. W godzinach porannych 2 czerwca 1979 r. na wojskowej części lotniska Okęcie wylądował samolot włoskich linii lotniczych „Alitalia”, po czym nastąpiły oficjalne powitania przez przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Następnie specjalnie przygotowanym na czas pielgrzymki samochodem („papamobile”) Papież udał się ulicami Warszawy do archikatedry. Tam spotkał się z księżmi i wiernymi archidiecezji warszawskiej, nawiedził również sąsiedni kościół Matki Bożej Łaskawej, patronki Warszawy (jezuitów).

O godz. 14.00 spotkał się z przedstawicielami władz PRL – Edwardem Gierkiem, I sekretarzem KC PZPR, oraz ponownie z Henrykiem Jabłońskim. Podczas tego spotkania Ojciec Święty wygłosił przemówienie „Odpowiedzialność wobec historii i własnego sumienia”. Stamtąd udał się na obiad i krótki odpoczynek do rezydencji prymasa przy ulicy Miodowej. Centralnym wydarzeniem tego dnia była Msza święta na Placu Zwycięstwa poprzedzona wpisem do księgi pamiątkowej przy Grobie Nieznanego Żołnierza: „Nieznanemu Żołnierzowi Polski – Jan Paweł II, syn tej ziemi”.

To właśnie tego dnia i na tym placu padły historyczne słowa powszechnie kojarzone z tą wizytą: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Po Eucharystii w siedzibie arcybiskupów warszawskich nastąpiło spotkanie z przedstawicielami Episkopatu Polski, korpusem dyplomatycznym oraz ludźmi nauki, kultury i sztuki.

Zwieńczeniem intensywnego pierwszego dnia pobytu w ojczystej ziemi była wieczorna modlitwa różańcowa w pierwszą sobotę miesiąca, transmitowana przez Radio Watykańskie. Udającego się na spoczynek Papieża żegnała pod oknami rezydencji prymasowskiej tłumnie zgromadzona młodzież, śpiewająca pieśni religijne i skandująca gromkie „Sto lat!”.

Następnego dnia już o 7.00 rano Ojciec Święty spotkał się z młodymi ludźmi, wygłaszając dla nich przemówienie przed kościołem św. Anny, po czym udał się papamobile na Plac Zwycięstwa, skąd helikopterem odleciał do Gniezna.

The Holy Father's first visit to Poland under the motto “Gaude Mater Polonia” (Rejoice, Mother Poland) began from the capital. In the morning hours of 2 June 1979, a plane of the Italian airline “Alitalia” landed at the military part of Okęcie Airport, followed by official greetings by the Chairman of the State Council Henryk Jabłoński and the Primate of Poland Cardinal Stefan Wyszyński. Then, in a car specially prepared for the pilgrimage (“papamobile” or popemobile), the Pope made his way through the streets of Warsaw to the Archcathedral. There he met with the priests and faithful of the Warsaw archdiocese and visited the neighbouring Church of Our Lady of Grace, patron saint of Warsaw (Jesuits).

At 2 p.m., he met with representatives of the communist government - Edward Gierek, the First Secretary of the Central Committee of the Polish United Workers' Party and once again with Henryk Jabłoński. During this meeting the Holy Father delivered the speech “Responsibility towards history and one's own conscience”. He then went to dinner and for a short rest at the primate's residence at Miodowa Street. The central event of the day was a Holy Mass at Victory Square preceded by an entry in the memorial book at the Tomb of the Unknown Soldier: “To the Unknown Soldier of Poland - John Paul II, son of this land”.

It was on this day and in this square that the historic words commonly associated with this visit were spoken: “Let your Spirit descend and renew the face of the earth. The face of this land”. The eucharist was followed by a meeting at the headquarters of Warsaw archbishops with representatives of the Polish Episcopate, the diplomatic corps and people of science, culture, and the arts. The culmination of an intense first day in the homeland was the evening prayer of the rosary on the first Saturday of the month, broadcast by Vatican Radio. Under the windows of the Primate's residence, the Pope was bidden farewell by a crowd of young people singing religious songs and chanting “Happy Birthday”.

The next day, already at 7.00 a.m., the Holy Father met with young people, delivering a speech for them in front of St Anne's Church, after which he went by the popemobile to Victory Square, from where he took a helicopter to Gniezno.

Spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą przed kościołem św. Anny.
John Paul II meeting with young people in front of St Anne's Church.
/AIPN/





Śmigłowiec Mi-8 z Janem Pawłem II startuje z placu Zwycięstwa do Gniezna. 3 VI 1979 r.
The Mi-8 helicopter carrying John Paul II takes off from Victory Square to Gniezno. 3 June 1979.
/AIPN/

”
Umiłowani Bracia i Siostry!
Drodzy Rodacy !

Wiedziecie, że przybywam do Polski w związku z 900. rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Jest on między innymi patronem (pierwszorzędnym) archidiecezji warszawskiej. Stąd też tutaj, w Warszawie, rozpoczynam go czcić jakby na pierwszym etapie mojej jubileuszowej pielgrzymki. Kiedyś tam, na swojej biskupiej stolicy w Krakowie, który przez tyle stuleci był zarazem stolicą Polski, ten Biskup zda się powiedział o sobie do króla Bolesława: „Zburz ten kościół, a Chrystus poprzez pokolenia zbuduje go na nowo”. I to powiedział „o świątyni swego ciała” (J 2, 21).

W tym znaku nowego budowania oraz nowego życia, którym jest Chrystus i które jest z Chrystusa, spotykam was dzisiaj, umiłowani, i pozdrawiam jako pierwszy papież, który wyszedł «z rodu Polaków», na progu drugiego tysiąclecia chrztu i drugiego tysiąclecia dziejów narodu. «Chrystus... nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy» (Rz 6, 9).

Fragment przemówienia do księży i wiernych archidiecezji warszawskiej w katedrze, 2 czerwca 1979 r.

Dzieje Ojczyzny napisane przez Grób jednego Nieznanego Żołnierza. Przyklęknałem przy tym grobie, wspólnie z Księdzem Prymasem, aby oddać cześć każdemu ziarnu, które – padając w ziemię i obumierając w niej, przynosi owoc. Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach. Czy to będzie ziarno ciężkiej, codziennej pracy w pocie czoła na roli, przy warsztacie, w kopalni, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed daniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy. Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytutach, bibliotekach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i posługi przy chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżach szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach: «wszystko, co Polskę stanowi».

Fragment homilii w czasie Mszy św. na placu Zwycięstwa, 2 czerwca 1979 r.

Dear Brothers and Sisters!
Beloved Fellow-countrymen!

As you know I have come to Poland in connection with the 900th anniversary of the martyrdom of St Stanislaus. He is, among other things, the patron (primary) of the Archdiocese of Warsaw. Hence, here in Warsaw, I begin to honour him as if at the first stage of my jubilee pilgrimage. At one time, in his episcopal see in Krakow, which for so many centuries was also the capital of Poland, the Bishop said to King Boleslaw: “Destroy this church, and Christ will build it anew over the generations.” And he said this „about the temple of his body” (Jn 2:21). In this sign of new building and of the new life which is Christ and which is of Christ, I meet you today, beloved ones, and greet you as the first Pope to come ‘from the lineage of Poles’, on the threshold of the second millennium of the baptism and the second millennium of the nation’s history. ‘Christ ... does not die, death has no more power over Him’ (Romans 6:9).

Fragment of the address to priests and faithful of the Archdiocese of Warsaw in the cathedral, 2 June 1979.

The history of the motherland written through the Tomb of an Unknown Soldier. I have knelt at this tomb, together with the Primate, to pay tribute to every seed that falls into the earth and dies and thus bears fruit. It may be the seed of the blood of a soldier shed on the battlefield, or the sacrifice of martyrdom in concentration camps or in prisons. It may be the seed of hard daily toil, with the sweat of one’s brow, in the fields, the workshops, the mines, the foundries and the factories. It may be the seed of parental love that gives life to a new human being and undertakes the task of bringing him up. It may be the seed of creative work in the universities, institutes, the libraries, and places where national culture is built. It may be the seed of prayer, of service to the sick, the suffering, the abandoned. It may be the seed of suffering in hospital beds, in clinics, sanatoriums, in homes: ‘all that Poland stands for’.

Fragment from the homily during the Mass in Victory Square, 2 June 1979.

GNIEZNO

3-4 VI



Jan Paweł II pozdrawia wiernych przejeżdżając w odkrytym papamobile (Star 660) przez skrzyżowanie ul. Bolesława Chrobrego i Mieszka I.

John Paul II greets the faithful as he drives in an open-topped popemobile (Star 660) through the intersection of Bolesław Chrobry and Mieszko I Streets.

/AIPN/

Drugiego dnia apostolskiej podróży do ojczyzny Jan Paweł II odwiedził pierwszą historyczną stolicę Polski, a jednocześnie pierwszą metropolię kościelną na ziemiach polskich. Miało to miejsce w niedzielę 3 czerwca, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Wizyta rozpoczęła się o godz. 11.00 na błoniach w Gębarzewie, gdzie wylądował papieski śmigłowiec. Czekало tam około pół miliona osób. Po oficjalnym powitaniu Ojciec Święty wygłosił przemówienie zatytułowane „Moje pielgrzymowanie po Polsce żywą katechezą”. Stamtąd odkrytym papamobile udał się w stronę miasta witany na trasie przejazdu przez wiwatujące tłumy. Na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie odmówił z wiernymi Anioł Pański, a następnie odprawił Mszę św. pontyfikalną przed katedrą Wniebowzięcia NMP. W jej trakcie wygłosił homilię „Jedność duchowa chrześcijańskiej Europy”. Przy grobie św. Wojciecha modlił się o duchową jedność kontynentu europejskiego. Po Mszy św. o godz. 17.00 sprawowanej w intencji młodzieży polonijnej przez bp. Władysława Rubina, o godz. 18.00 Ojciec Święty wraz z Prymasem Polski spotkali się z balkonu rezydencji arcybiskupów gnieźnieńskich z licznie przybyłą młodzieżą. W trakcie tego spotkania wygłosił przemówienia „Bogurodzica – Orędzie wiary i godności człowieka” oraz „Hołd polskim kobietom i matkom”. Zwieńczeniem pobytu na gnieźnieńskiej ziemi było poranne spotkanie następnego dnia z profesorami, alumni i wiernymi w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym, a następnie pożegnalne z duchowieństwem na gębarzewskich błoniach, skąd Papież odleciał do Częstochowy.

On the second day of his apostolic journey to his homeland, John Paul II visited the first historic capital of Poland and at the same time the first ecclesiastical metropolis on Polish land. This took place on Sunday, 3 June, during the Feast of Pentecost. The visit began at 11.00 a.m. on the meadows in Gębarzewo, where the papal helicopter landed. Approx. half a million people were waiting there. After the official welcoming ceremony, the Holy Father gave a speech entitled “My pilgrimage through Poland as a living catechesis”. From there, he headed towards the city in an open-air popemobile, greeted along the route by cheering crowds. On Lech Hill in Gniezno, he recited the Angelus with the faithful and then celebrated a Pontifical Mass in front of the Cathedral of the Assumption of the Blessed Virgin Mary. During the mass, he delivered a homily on “The spiritual unity of Christian Europe”. At the tomb of St Adalbert, he prayed for the spiritual unity of the European continent. After the 5 p.m. Mass celebrated for the intention of Polish youth by Bishop Władysław Rubin, at 6 p.m. the Holy Father, together with the Primate of Poland, met with numerous young people from the balcony of the residence of the Archbishops of Gniezno. During this meeting, he delivered the speeches “Bogurodzica [Mother or God] - Message of Faith and Human Dignity”, and “Homage to Polish women and mothers”. The culmination of his stay in Gniezno was a morning meeting on the next day with professors, alumni and faithful at the Primate’s Major Seminary, followed by a farewell meeting with the clergy at the Gębarzewskie meadows, from where the Pope flew to Częstochowa.





Jan Paweł II za ołtarzem polowym na Wzgórzu Lecha w czasie koncelebry mszy świętej.

John Paul II at the field altar on Lech Hill during the concelebration of Holy Mass.

/AIPN/

”

Tu na tym rozległym błoniu witam ze czcią samo gniazdo piastowskie, początek dziejów Ojczyzny, a równocześnie kolebkę Kościoła, w którym praojcowie zjednoczyli się jednością wiary z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Witam tę więc! Ze czcią ją witam głęboką, bo sięga ona samego początku dziejów, a po tysiącu lat dalej trwa nienaruszona. (...)

Pragnę, ażeby moje pielgrzymowanie po ziemi polskiej we wspólnocie z wami wszystkimi stało się żywą katechezą – dopełnieniem tej katechezy, którą zapisały w dziejach całe pokolenia naszych przodków i praojców. Niech to będzie katecheza całych dziejów Kościoła i Polski, a równocześnie katecheza naszych czasów.

Z przemówienia powitalnego na błoniach w Gębarzewie, 3 czerwca 1979 r.

Znamienne są nazwy tych piastowskich grodów, w których dokonało się owo historyczne przeniesienie Ducha, a zarazem zapalenie znicza Ewangelii na ziemi naszych praojców. Wraz z tym język apostołów odezwał się po raz pierwszy jakby w nowym przekładzie, w naszym brzmieniu, które zrozumiał lud żyjący nad Wartą i Wisłą i które my do dziś rozumiemy. Grody zaś, z którymi związały się początki wiary na ziemi Polan, naszych praojców – to Poznań, gdzie od najdawniejszych czasów, bo już dwa lata po chrzcie Mieszka osiadł biskup – oraz Gniezno, gdzie w roku tysięcznym dokonał się wielki akt o charakterze kościelno-państwowym. (...)

Tutaj też Kościół w Polsce w roku 1966 rozpoczął swoje dziękczynne *Te Deum* na tysiąclecie chrztu, w którym miałem szczęście brać udział jako ówczesny metropolita krakowski. Pozwólcie, że dzisiaj - jako pierwszy z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności papież z rodu Polaków - wyśpiewam raz jeszcze z wami to milenijne *Te Deum*. Niezbadane i przedziwne są wyroki Boże, kreślą drogi prowadzące od [papieża] Sylwestra II do Jana Pawła II na tym miejscu.

Fragment homilii wygłoszonej na Wzgórzu Lecha, 3 czerwca 1979 r.

Here, in these wide meadows, I greet with veneration the nest of the Piasts, the origin of the history of our motherland and the cradle of the Church, in which our ancestors were united, through the bond of faith, with the Father, with the Son, and with the Holy Spirit. I greet this bond! I greet it with great veneration since it goes back to the very beginnings of history, and after a thousand years it continues to be intact. (...)

I desire that my pilgrimage through Polish land, in communion with all of you, should become a living catechesis, the integration of that catechesis which entire generations of our forebears have inscribed into our history. May this be the catechesis of all the history of the Church and of Poland, and at the same time the catechesis of our times.

From the welcoming speech at the Gębarzewo meadows, 3 June 1979.

There is much significance in the names of the castles of the Piast dynasty in which this historic translation of the Spirit took place and in which the torch of the Gospel was lit in the land of our forefathers. The language of the Apostles resounded for the first time, as if in a new translation, in our tongue, the tongue that the people living on the banks of the Warta and the Vistula understood and that we still understand today. The castles with which the beginning of the faith in the land of our Polish forefathers is linked are, in fact, that of Poznań – which from the earliest times, beginning two years after the baptism of Mieszko, was the residence of the Bishop – and that of Gniezno – where the great ecclesiastical and state act of the year 1000 took place. (...) It was also here that the Church in Poland intoned in 1966 its first *Te Deum* of thanksgiving for the Millennium of its baptism. As Metropolitan of Krakow, I had the good fortune to participate in that celebration. Today, as the first Pope of the Polish race, I would like to sing again with you this *Te Deum* of the Millenium. Inscrutable and wonderful are the decrees of the Lord that trace the ways leading from [Pope] Sylvester II to John Paul II in this place.

Fragment of the homily delivered on Lech Hill, 3 June 1979.

CZĘSTOCHOWA

4-6 VI



Jan Paweł II pozdrawia wiernych zgromadzonych na błoniach jasnogórskich z podium ołtarza papieskiego na wałach klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze

John Paul II greets the faithful gathered in the Jasna Góra meadows from the podium of the papal altar on the ramparts of the Pauline Fathers' monastery at Jasna Góra.
/AIPN/

Po wizycie w obecnej i historycznej stolicy Polski, czwartego dnia przyszedł czas na stolicę duchową – Częstochowę z Jasną Górą. Po wylądowaniu około godz. 10.00 na placu przed katedrą Świętej Rodziny, Jan Paweł II ulicami miasta przejechał do klasztoru jasnogórskiego. Tam o godz. 11.00 na wałach odprawił Mszę św., w trakcie której odnowił dokonany przez prymasa Stefana Wyszyńskiego 3 maja 1966 r. Akt Oddania Narodu Polskiego Najświętszej Maryi Pannie. dopełnieniem tej uroczystości było złożenie na ręce Prymasa Złotej Róży, której nie zdołał wręczyć podczas uroczystości milenijnych papież Paweł VI (nie wpuszczony przez władze PRL do Polski). Po południu Ojciec Święty spotkał się przed kościołem św. Zygmunta z przełożonymi generalnymi zakonów i zgromadzeń męskich oraz z wiernymi diecezji częstochowskiej. Zwieńczeniem pierwszego dnia pobytu był wieczorny Apel Jasnogórski z przemówieniem do chorych oraz modlitwa różańcowa. Drugiego dnia pobytu o godz. 7.00 na Wałach Jasnogórskich Papież odprawił Mszę św. dla siostr zakonnych, a następnie spotkał się z przełożonymi zakonów żeńskich. O 10.00 wziął udział w Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, w południe zaś odmówił modlitwę Anioł Pański ze szczytu Jasnej Góry, po czym spotkał się z Radą Naukową Episkopatu. Ważnym punktem tego dnia była popołudniowa Msza święta odprawiona dla wiernych z Dolnego Śląska, do którego nie udało się dotrzeć Ojcu Świętemu w trakcie tej pielgrzymki. Zakończeniem dnia było przemówienie i Apel Jasnogórski.

Pierwsza połowa ostatniego dnia pobytu w Częstochowie upłynęła na spotkaniach z duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym. Po południu natomiast Papież spotkał się ze studentami i profesorami KUL, na zakończenie zaś o godz. 17.00 odprawił Mszę św., tym razem dla pielgrzymów z Górnego Śląska. Po pożegnalnym przemówieniu odleciał do Krakowa.

After a visit to the current and historic capital of Poland, on the fourth day it was time for the spiritual capital - Częstochowa with Jasna Góra. After landing at around 10 a.m. on the square in front of the Cathedral of the Holy Family, John Paul II drove through the streets of the city to the Jasna Góra Monastery. There, at 11 a.m., he celebrated Holy Mass on the ramparts, during which he renewed the Act of Devotion of the Polish Nation to the Blessed Virgin Mary, which was made by Primate Stefan Wyszyński on 3 May 1966. The ceremony was completed by the presentation to the Primate of the Golden Rose, which Pope Paul VI (not allowed into Poland by the communist authorities) was unable to present during the millennium celebrations. In the afternoon, the Holy Father met in front of St Sigismund's Church with the superiors general of male religious orders and congregations and with the faithful of the Diocese of Częstochowa. The culmination of the first day was the evening Jasna Góra Appeal with an address to the sick and the prayer of the rosary. On the second day of his visit, at 7.00 a.m. on the Jasna Góra Embankment, the Pope celebrated Mass for nuns and met with the superiors of women's orders. At 10 a.m. he took part in the Plenary Conference of the Polish Bishops' Conference, and at noon he said the Angelus prayer from the top of Jasna Góra, after which he met with the Scientific Council of the Bishops' Conference. An important highlight of the day was the afternoon Mass celebrated for the faithful from Lower Silesia, which the Holy Father was unable to visit during this pilgrimage. The day ended with an address and the Jasna Góra Appeal.

The first half of the last day in Częstochowa was spent in meetings with the diocesan and monastic clergy. In the afternoon the Pope met with students and professors of the Catholic University of Lublin, and at 5.00 p.m. he celebrated Holy Mass, this time for pilgrims from Upper Silesia. After a farewell speech, he flew off to Krakow.





Wierni zgromadzeni na błoniach jasnogórskich pod podium ołtarza papieskiego na wałach klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze.

The faithful gathered in the Jasna Góra meadows under the podium of the papal altar on the rampartsof the Pauline Fathers' monastery at Jasna Góra.

/AIPN/

”Stawaliśmy na tym świętym miejscu, przykładaliśmy niejako czujne pasterskie ucho, aby usłyszeć, jak bije serce Kościoła i serce Ojczyzny w Sercu Matki. Jasna Góra jest przecież nie tylko miejscem pielgrzymek Polaków z Polski i całego świata. Jasna Góra jest sanktuarium narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce narodu w Sercu Matki. Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy było jękiem polskich cierpień dziejowych! Ale również okrzykami radości i zwycięstwa!

Można na różne sposoby pisać dzieje Polski, zwłaszcza ostatnich stuleci, można je interpretować wedle wielorakiego klucza. Jeśli jednakże chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przyjść tutaj. Trzeba przyłożyć ucho do tego miejsca. Trzeba usłyszeć echo życia całego narodu w Sercu jego Matki i Królowej! A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk, trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swojemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi.

Homilia z mszy na Jasnej Górze, 4 czerwca 1979 r.

Dzisiaj obecny tu za przedziwnym zrządzeniem Bożej Opatrzności, pragnę na tej Jasnej Górze mej ziemskiej Ojczyzny, Polski, przede wszystkim potwierdzić to wielorakie i wielokrotne oddanie i zawierzenie, które było wyrażone przez Prymasa i Episkopat Polski w różnych momentach. W sposób szczególny pragnę potwierdzić i ponowić milenijny Akt jasnogórski z dnia 3 maja 1966, w którym oddając się Tobie, Bogurodzico, w macierzyńskiej niewole miłości, biskupi polscy pragnęli przez to służyć wielkiej sprawie wolności Kościoła nie tylko we własnej Ojczyźnie, ale i w całym świecie.

Akt Oddania Matce Bożej na Jasnej Górze, 4 czerwca 1979 r.

Praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzalszym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie na tej ziemi zarówno sam, jako niepowtarzalna osoba, jak też we wspólnocie z innymi, a nade wszystko w tej podstawowej ludzkiej wspólnocie, jaką jest rodzina.

Homilia z mszy na Jasnej Górze dla pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, 6 czerwca 1979 r.

So many times, we came here to this holy place with attentive pastoral ear, to listen to the beating of the heart of the Church and of that of the motherland in the heart of the Mother. Jasna Góra is, in fact, not only a place of pilgrimage for the Poles of the motherland and of the whole world, but also the nation's shrine. One must listen in this holy place in order to hear the beating of the heart of the nation in the heart of the Mother. For her heart beats, we know, together with all the appointments of history, with all the happenings in our national life: how many times, in fact, has it vibrated with the laments of the historical sufferings of Poland, but also with the cries of joy and victory!

The history of Poland can be written in different ways; especially in the case of the history of the recent centuries, it can be interpreted along different lines. But if we want to know how this history is interpreted by the heart of the Poles, we must come here, we must listen to this shrine, we must hear the echo of the life of the whole nation in the heart of its Mother and Queen!

And if her heart beats with a tone of disquiet, if it echoes with solicitude and the cry for the conversion and strengthening of consciences, for the lives of families, individuals, communities to be put in order, this invitation must be accepted. It is an invitation springing from maternal love, which in its own way is shaping the historical processes in the land of Poland.

Homily from the Mass at Jasna Góra, 4 June 1979.

By the inscrutable designs of Divine Providence, I am today present here at Jasna Gora, in my earthly homeland, Poland, and I wish first of all to confirm the acts of consecration and of trust that at various times —”in many and various ways” were pronounced by the Cardinal Primate and the Polish Episcopate. In a very special way, I wish to confirm and renew the act of consecration pronounced at Jasna Gora on 3 May 1966, on the occasion of the Millennium of Poland. With this act the Polish Bishops wished, by giving themselves to you, Mother of God, „in your maternal slavery of love”, to serve the great cause of the freedom of the Church not only in their own homeland but in the whole world.

Act of Consecration to Our Lady at Jasna Góra, 4 June 1979.

Work must help man to become better, more mature spiritually, more responsible, in order that he may realize his vocation on earth both as a unique person and in community with others, especially in the fundamental human community which is the family.

Homily from the mass at Jasna Góra for pilgrims from Upper Silesia and Zagłębie Dąbrowskie, 6 June 1979.

AUSCHWITZ-BIRKENAU

7 VI



Jan Paweł II klęczy przed ścianą straceń znajdującą się na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

John Paul II kneels in front of the execution wall located on the grounds of the former German Nazi concentration and extermination camp Auschwitz-Birkenau in Oświęcim.

/AIPN/

Wizyta w byłym niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau z oczywistych powodów swoim charakterem odbiegała od pozostałych miejsc na trasie papieskiej pielgrzymki. Towarzyszyły jej skupienie i powaga. Ojciec Święty po przylocie do Oświęcimia około godziny 15.00, czarną limuzyną marki Fiat udał się przed bramę obozu, którą przekroczył pieszo. Dotarł do bloku nr 11, w którym w 1941 r. został zamordowany o. Maksymilian Maria Kolbe. W celi śmierci Papież uklęknął i ucałował betonową podłogę, zostawił również wiązkę biało-czerwonych kwiatów. Modlił się także pod Ścianą Śmierci. Następnie spotkał się z Franciszkiem Gajowniczkiem – więźniem, za którego ojciec Kolbe oddał życie. Po tym spotkaniu udał się do obozu Auschwitz II (Brzezinki), gdzie odprawił Mszę św. wraz z kapłanami, byłymi więźniami obozów koncentracyjnych.

W homilii wspominał nie tylko o franciszkańskim męczenniku, ale również o s. Edycie Stein, niemieckiej karmelitance pochodzenia żydowskiego, zamęczonej w Birkenau niemal dokładnie rok po Ojcu Maksymilianie. Na zakończenie złożył wieniec i odmówił modlitwę przed Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Obozu. W godzinach przedwieczornych odleciał do Krakowa.

The visit to the former German concentration camp Auschwitz-Birkenau was, for obvious reasons, different in character from the other places on the papal pilgrimage route. It was accompanied by focus and solemnity. After arriving in Oświęcim at approx. 3 p.m., the Holy Father was driven in a black Fiat limousine to the camp gate, which he crossed on foot. He reached block no. 11, where Father Maksymilian Maria Kolbe was murdered in 1941. In the death cell, the Pope knelt down and kissed the concrete floor, and he left a bouquet of red and white flowers. He also prayed at the Wall of Death. He then met with Franciszek Gajowniczek - a prisoner for whom Father Kolbe gave his life. After this meeting, he went to the Auschwitz II (Birkenau) camp, where he celebrated Mass together with priests, former prisoners of the concentration camps.

In his homily, he mentioned not only the Franciscan martyr, but also Sister Edith Stein, a German Carmelite of Jewish origin, martyred in Birkenau almost exactly one year after Father Maksymilian. At the end, he laid a wreath and said a prayer in front of the International Memorial to the Victims of the Camp. In the late afternoon he flew to Krakow.





Jan Paweł II za ołtarzem polowym na Wzgórzu Lecha w czasie koncelebry mszy świętej.

John Paul II at the field altar on Lech Hill during the concelebration of Holy Mass.

/AIPN/

”

Przybywam tu dzisiaj jako pielgrzym. Wiadomo, że nie raz tutaj bywałem... bardzo wiele razy! Wiele razy schodziłem do celi śmierci Maksymiliana Kolbe, wiele razy klękałem pod murem zagłady i przechodziłem wśród rozwalonych krematoriów Brzezinki. Nie mogłem tutaj nie przybyć jako papież. Przybywam więc do tego szczególnego sanktuarium, w którym narodził się — mogę powiedzieć — patron naszego trudnego stulecia, podobnie jak dziewięć wieków temu narodził się pod mieczem na Skałce Stanisław, patron Polaków. (...)

Pragniemy ogarnąć uczuciem najgłębszej czci każde z tych zwycięstw, każdy przejaw człowieczeństwa, które było zaprzeczeniem systemu systematycznego zaprzeczania człowieczeństwa. Na miejscu tak strasznego podeptania człowieczeństwa, godności ludzkiej — zwycięstwo człowieka! (...)

Oświęcim jest rozrachunkiem z sumieniem ludzkości poprzez te tablice, które świadczą o ofiarach, jakie poniosły narody. Oświęcim jest miejscem, którego nie można tylko zwiedzać. Trzeba przy odwiedzinach pomyśleć z lękiem o tym, gdzie leżą granice nienawiści. Oświęcim jest świadectwem wojny. To wojna niesie z sobą ów nieproporcjonalny przyrost nienawiści, zniszczenia, okrucieństwa. A jeśli nie da się zaprzeczyć, że objawia również inne możliwości ludzkiej odwagi, bohaterstwa, patriotyzmu, to jednak rachunek strat przeważa. Coraz bardziej przeważa — im bardziej wojna staje się rozgrywką wyrachowanej techniki zniszczenia. Za wojnę są odpowiedzialni nie tylko ci, którzy ją bezpośrednio wywołują, ale również ci, którzy nie czynią wszystkiego, co leży w ich mocy, aby jej przeszkodzić.

Oświęcim, 7 czerwca 1979 r.

I am here today as a pilgrim. It is well known that I have been here many times. So many times! And many times, I have gone down to Maksymilian Kolbe's death cell and knelt in front of the execution wall, and passed among the ruins of the cremation furnaces of Brzezinka. It was impossible for me not to come here as Pope. I have come then to this special shrine, where, I can say, the patron of our difficult century was born, just as nine centuries ago Saint Stanislaus, Patron of the Poles, was born under the sword at Skałka. (...)

We want to embrace with a feeling of deepest reverence each of these victories, every manifestation of humanity. They were the negation of a system of systematic negation of humanity. In the place of terrible devastation of humanity and human dignity – there is victory of humanity! (...)

Auschwitz is such a reckoning through these plaques which remind us of the sacrifices the nations suffered. It is impossible merely to visit it. It is necessary on this occasion to think with fear of how far hatred can go. Auschwitz is a testimony of war. War brings with it a disproportionate growth of hatred, destruction, and cruelty. It cannot be denied that it also manifests new capabilities of human courage, heroism and patriotism, but the fact remains that it is the reckoning of the losses that prevails. That reckoning prevails more and more, since each day sees an increase in the destructive capacity of the weapons invented by modern technology. Not only those who directly bring about wars are responsible for them, but also those who fail to do all they can to prevent them.

Oświęcim, 7 June 1979.

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA

7 VI

7 czerwca był najbardziej intensywnym dniem pod względem liczby odwiedzanych miejsc przez Ojca Świętego. Rankiem z krakowskich Błonia helikopterem udał się do sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej. Z miastem tym był związany od lat dziecińczych, kiedy to z ojcem przybywał na uroczystości religijne do klasztoru ojców bernardynów.

Okolo godz. 9.45 papieski helikopter wyladowal na boisku sportowym w pobliżu stacji kolejowej. W powitaniu Papieža – obok tłumy wiernych – uczestniczyli kustosz sanktuarium wraz z metropolitą krakowskim kardynałem Franciszkiem Macharskim i biskupami pomocniczymi. Głównym punktem tej wizyty była Msza św. odprawiona przy ołtarzu polowym zlokalizowanym na murach klasztoru. W trakcie homilii padły słynne słowa – wezwanie do wiernych: „Proszę, abyście się za mnie tu modlili za życia mojego i po śmierci”. Również podczas wystąpienia Ojciec Święty ogłosił decyzję o podniesieniu kalwaryjskiego kościoła klasztornego do rangi bazyliki mniejszej. Choć cała wizyta trwała niespełnadwie godziny, miała dla Jana Pawła II niezwykle osobisty charakter, podobnie jak następny punkt na trasie – Wadowice, do których odleciał w godzinach okołopołudniowych.

7 June was the most intense day in terms of the number of places visited by the Holy Father. In the morning, he travelled by helicopter from Krakow's Błonia to the sanctuary of Our Lady of Kalwaria. He had been associated with the town since childhood, when he and his father attended religious celebrations at the Bernardine monastery. At approx. 9.45 the papal helicopter landed on a sports field near the railway station. Alongside the crowd of faithful, the custodian of the sanctuary, together with the Metropolitan Archbishop of Krakow Cardinal Franciszek Macharski and the auxiliary bishops, took part in welcoming the Pope. The highlight of the visit was the Holy Mass celebrated at the field altar located on the walls of the monastery. During the homily, the famous words were spoken - an appeal to the faithful: "I ask you to pray for me here during my life and after my death". Also, during the address, the Holy Father announced his decision to elevate Kalwaria's monastery church to the rank of basilica minor. Although the visit lasted less than two hours, it was extremely personal for John Paul II, as was the next point on the itinerary - Wadowice, to which he departed in the early afternoon.

Jan Paweł II klęczy przed ścianą straceń znajdującą się na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

John Paul II kneels in front of the execution wall located on the grounds of the former German Nazi concentration and extermination camp Auschwitz-Birkenau in Oświęcim.

/AIPN/





Wierni zgromadzeni na placu przyklasztornym w czasie spotkania z Janem Pawłem II. Na pierwszym planie bracia zakonnici i księża.

The faithful gathered in the square next to the monastery during their meeting with John Paul II. In the foreground, monks and priests.

/AIPN/

”

Nie wiem po prostu, jak dziękować Bożej Opatrzności za to, że dane mi jest jeszcze raz nawiedzić to miejsce. Kalwaria Zebrzydowska: sanktuarium Matki Bożej – i dróżki. Nawiedzałem je wiele razy, począwszy od lat moich chłopięcych i młodości. Nawiedzałem je jako kapłan. Szczególnie często nawiedzałem sanktuarium kalwaryjskie jako arcybiskup krakowski i kardynał. Przybywaliśmy tu wiele razy z kapłanami, koncelebrując przed Matką Bożą... (..)

Przybywaliśmy tu także w pielgrzymkach stanowych na wiosnę i w jesieni. Jednakże najczęściej przybywałem tutaj sam, tak żeby nikt nie wiedział, nawet kustosz klasztoru. Kalwaria ma to do siebie, że się można łatwo ukryć. Więc przychodziłem sam i wędrowałem po drózkach Pana Jezusa i Jego Matki, rozpamiętywałem Ich najświętsze tajemnice. To jest zupełnie przedziwna rzecz – te dróżki... (..) Kalwaria ma w sobie coś takiego, że człowieka wciąga. Co się do tego przyczynia? Może i to naturalne piękno krajobrazu, który stąd się roztacza u progu polskich Beskidów. Z pewnością ono nam przypomina także o Maryi, która – by odwiedzić Elżbietę – «udała się w okolice górzystą.» Nade wszystko jednakże to, co tutaj człowieka stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczerze poprzez wszystkie kaplice i kościółki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki.

Kalwaria Zebrzydowska, 7 czerwca 1979 r

I really do not know how to thank Divine Providence for granting me the chance to revisit this place: Kalwaria Zebrzydowska, the Shrine of the Mother of God and the „little ways”, as they are called. I visited them often as a boy and as a young man. I visited them as a priest. Especially, I often visited the Shrine of Kalwaria as Archbishop of Krakow and Cardinal. Many times, we came here, the priests and I, to concelebrate before the Mother of God ... (..)

We came in the pilgrimage of certain groups in the spring and the autumn. More frequently, however, I came here alone, so that no one would know, not even the custodian of the monastery. The thing about Kalwaria is that you can easily hide. So, I came her alone, walking along the little ways of Jesus Christ and his Mother, I was able to meditate on their holy mysteries. Kalwaria has something in it that attracts a person. What produces this effect? Perhaps part of it is the natural beauty of the landscape extending to the foot of the Polish Beskid Mountains. It certainly reminds us of Mary going into the 'hilly country' to visit Elizabeth. But what chiefly draws a person here again and again is the mystery of the union of the Mother with the Son and of the Son with the Mother. This mystery is recounted in abundant artistic fashion by all the chapels and little churches extending around the central Basilica.

Kalwaria Zebrzydowska, 7 June 1979.

WADOWICE

7 VI



Jan Paweł II wjeżdża samochodem na rynek w Wadowicach pozdrawiając zgromadzonych wiernych.

John Paul II arrives at the market square in Wadowice greeting the assembled faithful.

/AIPN/

Jednym z najbardziej osobistych miejsc odwiedzanych na trasie pielgrzymki było rodzinne miasto przyszłego Papieża, w którym spędził pierwsze osiemnaście lat życia. Po przylocie około godziny 12.00 Ojciec Święty udał się do kościoła parafialnego, gdzie ucałował chrzcielnicę, w której w 1920 r. otrzymał sakrament chrztu świętego. Następnie modlił się przed obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Nie mogło również zabraknąć wizyty w rodzinnym domu w kamienicy pod adresem Rynek 2. Na wadowickim rynku spotkał się z wiernymi, do których wygłosił przemówienie. Choć nie miało ono tak spontanicznego charakteru jak to z późniejszej o 20 lat VII pielgrzymki, to jednak stało się okazją do wzruszenia i wspomnień. Podobnie jak w Kalwarii, Papież prosił wiernych o modlitwę za niego przed wizerunkiem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Na plebanii spotkał się również z kolegami z gimnazjum.

Przed godziną 15.00 odleciał do kolejnego ważnego punktu wizyty: Oświęcimia.

One of the most personal places visited on the pilgrimage route was the Pope's hometown, where he spent the first eighteen years of his life. Upon arrival at around 12.00 p.m., the Holy Father went to the parish church, where he kissed the baptismal font where he received the sacrament of baptism in 1920. He then prayed in front of the image of Our Lady of Perpetual Help. He also visited his family home in the tenement house at Rynek 2. At the market square in Wadowice, he met the faithful and gave a speech. Although it was not as spontaneous as that of the 7th pilgrimage, which took place 20 years later, it was nevertheless an occasion for emotion and reminiscence. As in Kalwaria, the Pope asked the faithful to pray for him in front of the image of Our Lady of Perpetual Help. At the vicarage, he also met with his friends from junior secondary school.

Before 3 p.m., he flew off to the next important point of his visit: Oświęcim.





Wierni zgromadzeni na placu przyklasztornym w czasie spotkania z Janem Pawłem II. Na pierwszym planie bracia zakonnicy i księża.

The faithful gathered in the square next to the monastery during their meeting with John Paul II. In the foreground, monks and priests.

/AIPN/

”

Wiadomo, jak wiele dla rozwoju ludzkiej osobowości i charakteru znaczą pierwsze lata życia, lata dziecięce, a potem młodość. Te właśnie lata łączą się dla mnie nierozdzielnie z Wadowicami, z tym miastem, które nosiło wówczas dumny herb — «królewskie, wolne miasto Wadowice...» A także i z tą okolicą. Z rzeką Skawą, z pasmami Beskidów. Dlatego tak bardzo pragnąłem przybyć tutaj, aby razem z wami Bogu podziękować za wszelkie dobro, jakiego tutaj doznałem. Modlitwa moja zwraca się ku wielu zmarłym, poczynając od moich rodziców, a także brata starszego i siostry, której nie znałem, ponieważ zmarła przed moim narodzeniem. Ich pamięć łączy się dla mnie również z tym miastem. (...)

Kiedy patrzę wstecz, widzę, jak droga mojego życia poprzez środowisko tutejsze, poprzez parafię, poprzez moją rodzinę, prowadzi mnie do jednego miejsca, do chrzcielnicy w wadowickim kościele parafialnym. Przy tej chrzcielnicy zostałem przyjęty do łaski Bożego synostwa i wiary Odkupiciela mojego, do wspólnoty Jego Kościoła w dniu

20 czerwca 1920 roku. Chrzcielnicę tę już raz uroczystie ucałowałem w roku tysiąclecia chrztu Polski jako ówczesny arcybiskup krakowski. Potem uczyniłem to po raz drugi, jak przypomniał ksiądz prałat, na 50 rocznicę mojego chrztu, jako kardynał, a dzisiaj po raz trzeci ucałowałem tę chrzcielnicę, przybywając z Rzymu jako następcę św. Piotra.

Wadowice, 7 czerwca 1979 r

We know how important the first years of one's life, of childhood and of youth are for the development of human personality and character. These are the very years that bind me inseparably to Wadowice, to the town that bore the proud coat of arms at the time - "the royal, free town of Wadowice...". And to the area around it. To the River Skawa and the Beskid mountain ranges. For that reason, I have wanted very much to come here, in order to thank God with you for all the blessings that I have received. My prayer is for so many people who have died, beginning with my parents, my elder brother and my sister, whom I did not know because she died before I was born. Their memory is linked for me with this city. (...)

When I look back over the long path of my life, I reflect on how the surroundings, the parish and my family brought me to the baptismal font of the church of Wadowice, where on 20 June 1920 I was given the grace to become a son of God, together with faith in my Redeemer. I have already solemnly kissed this font in the year of the Millennium of the Baptism of Poland, when I was Archbishop of Krakow. Then I did it a second time, as the prelate recalled, on the 50th anniversary of my baptism, as a cardinal, and today I kissed this baptismal font for the third time, having come from Rome as successor of St. Peter.

Wadowice, 7 June 1979.

Na trasie papieskiej wizyty w Polsce, obejmującej region centralny i południowy, nie mogło zabraknąć tak bliskiego Janowi Pawłowi II Podhala. Wielokrotnie potwierdzał, iż jest „człowiekiem gór”. Z miłością do wędrówek po Tatrach i innych pasmach wiązała się też pobożność maryjna przyszłego papieża, w regionie podtatrzańskim koncentrująca się w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala w Ludźmierzu. I choć nie udało się wówczas osobiście przybyć do tego miejsca (oficjalnie władze państwowe tłumaczyły to bezpieczeństwem Papieża), to w swej homilii podczas Mszy św. koncelebrowanej przez kard. Franciszka Macharskiego na lotnisku w Nowym Targu, Ojciec Święty mówił o Matce Bożej Ludźmierskiej – „podhalańskiej Gaździnie”. Papieski helikopter wylądował tam o 10.15. Chociaż sama wizyta nie trwała długo, bo zaledwie nieco około trzech godzin, to pozostawiła ważne przesłanie dotyczące znaczenia pracy na roli i związku człowieka z ziemią. W drodze powrotnej do Krakowa, aby sprawić radość Papieżowi, pilot śmigłowca na polecenie przełożonych zamierzał odbyć specjalny lot w kierunku Tatr. Jednak ze względu na słabą widoczność zrezygnował z tego, przelatując tylko nad Morskim Okiem. W wieczornym wystąpieniu do młodzieży z okna Pałacu Arcybiskupów przy Franciszkańskiej 3, Ojciec Święty żartował nawiązując do tego wydarzenia: „Niestety, same Tatry mi się nie pokazały, gdyż się na mnie obraziły za to, że zamiast chodzić po nich, chodzę po parapetach”.

He repeatedly confirmed that he was a “man of the mountains”. The pope’s love of hiking in the Tatra Mountains and other mountain ranges was also connected to his Marian devotion, concentrated in the Tatra region in the Sanctuary of Our Lady Queen of Podhale in Ludźmierz. And although he did not manage to visit this place in person at the time (officially, the state authorities explained they were concerned for the Pope’s safety), in his homily during the Mass concelebrated by Cardinal Franciszek Macharski at the airport in Nowy Targ, the Holy Father spoke of Our Lady of Ludźmierz – “the Podhale Farmers’ Lady”. The papal helicopter landed there at 10.15am. Although the visit itself did not last long, only around three hours, it left an important message about how crucial farm work and man’s relationship with the land was. On their way back to Krakow, in order to please the Pope, the helicopter pilot, on orders from his superiors, intended to make a special flight towards the Tatra Mountains. However, due to poor visibility, he abandoned this idea and only flew over Morskie Oko. In an evening address to the young people from the window of the Archbishops’ Palace at 3 Franciszkańska Street, the Holy Father joked about the event: “Unfortunately, the Tatras did not show themselves to me, because they were offended at me for walking on windowsills rather than hiking in the mountains”.

Dzieci w strojach góralskich składają dary na ręce Jana Pawła II w czasie mszy świętej odprawianej na płycie lotniska, obok papieża jego ceremoniarz ksiądz Orazio Cocchetti.

Children in highlander costumes offer gifts to John Paul II during the Holy Mass celebrated at the airport, next to the Pope his master of ceremonies, Father Orazio Cocchetti.

/AIPN/





Górale podczas spotkania z Janem Pawłem II na mszy świętej odprawianej na lotnisku.

Highlanders during their meeting with John Paul II at the Holy Mass celebrated at the airport.

/AIPN/

”

Moi drodzy, w tej mojej pielgrzymce po Polsce dane mi jest dzisiaj zbliżyć się do gór. Właśnie do tych Tatr, które od stuleci stanowiły granicę Polaków na południu. Była to granica najbardziej zamknięta i najbardziej obronna: wojen tu nie prowadziliśmy. Była to równocześnie granica najbardziej otwarta i przyjazna. Poprzez tę granicę prowadziły drogi ku sąsiadom, ku pobratymcom. Jeszcze nawet w czasie ostatniej okupacji drogi te najbardziej bywały przetarte dla uchodźców, którzy wtedy podążali na południe, aby z kolei przedrzeć się do wojska polskiego, które walczyło za wolność Ojczyzny poza jej granicami. (...)

Tu, na tym miejscu, w Nowym Targu, pragnę mówić o ziemi polskiej, bo jawi się ona tutaj szczególnie piękna i bogata w krajobrazy. Człowiekowi potrzebne jest to piękno krajobrazu — i dlatego też nie dziwnego, że ciągną tutaj ludzie z różnych stron Polski, a także i spoza Polski. Ciągną latem i zimą. Szukają odpoczynku. Pragną odnaleźć siebie w obcowaniu z przyrodą. Pragną odzyskać siły w zdrowym wysiłku fizycznym, w marszu, w podejściu, we wspinaczce, w zjeździe narciarskim.

Ej, łza się w oku kręci... (...)

To jest, moi drodzy, wielkie, podstawowe prawo człowieka: prawo do pracy, a także prawo do ziemi. Choć roz-
wój ekonomii prowadzi nas w innym kierunku, chociaż postęp upatruje się w uprzemysłowieniu, czyli w tzw. industrializacji, chociaż pokolenie współczesne masowo opuszcza wieś i pracę na roli — to przecież prawo do ziemi nie przestaje być podstawą zdrowej ekonomii i socjologii. (...) Niech będzie w cenie praca na roli, w cenie i w poszanowaniu. I niech nigdy nie braknie w Polsce chleba i pożywienia.

Nowy Targ, 8 czerwca 1979 r

In my pilgrimage through Poland, I am given an opportunity today to come near to those mountains, the Tatra Mountains, that for centuries have constituted the southern frontier of Poland. This has been the most closed-off and the most shielded frontier: we did not fight wars here. And at the same time the most open and friendly one. Across this frontier passed the roads towards our neighbours, towards other fellow nations. Even during the last occupation these roads were the ones most often taken by the refugees going south, trying to reach the Polish army, which was fighting for the freedom of the homeland beyond its borders. (...)

Here, in this place at Nowy Targ, I wish to speak of the Polish land, because here it shows itself particularly beautiful and rich in landscapes. Man needs the beauty of nature, and so it is not surprising that people come here from various parts of Poland and from abroad. They come both in summer and in winter. They seek rest. They want to find themselves again through contact with nature. They want to rebuild their energies through the wholesome physical exercise of walking, climbing and skiing. Oh, it brings a tear to the eye.... (...)

This is the great and fundamental right of man: the right to work and the right to the land. Although economic development may take us in another direction, although one may value progress based upon industrialization, although the generation of today may leave en masse the land and agricultural work, still the right to the land does not cease to form the foundation of a sound economy and sociology. (...) Hold in great esteem the work of the fields; appreciate it and value it! And may Poland never want for bread and food!

Nowy Targ, 8 June 1979.

KRAKÓW

6, 8-10 VI

Szczególnym miejscem dziewięciodniowej pielgrzymki do Ojczyzny, wypełniającym plan pobytu niemal w połowie, był Kraków. Z miastem tym Karol Wojtyła związany był łącznie przez czterdzieści lat: najpierw jako student, potem kapłan, profesor, biskup pomocniczy, wreszcie metropolita i kardynał. Program czterodniowej wizyty był bardzo intensywny, obejmował wiele spotkań z wiernymi i duchowieństwem, a także odwiedziny pobliskich miejscowości, szczególnie bliskich sercu Papieża: Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, Oświęcimia i Nowego Targu.

Wizyta w dawnym królewskim mieście rozpoczęła się w środę 6 czerwca lądowaniem na Błoniach. Przywitany przez kard. Macharskiego i władze miasta, Ojciec Święty przejechał na Wawel, gdzie w katedrze spotkał się z duchowieństwem archidiecezji krakowskiej. Przed udaniem się na spoczynek o godz. 22.00 z okna swego apartamentu przy ul. Franciszkańskiej 3 pozdrowił rzeszę przybyłych krakowian, szczególnie zaś liczną młodzież, odmawiając z nimi na zakończenie dnia Anioł Pański. Zapoczątkowane w ten sposób spotkanie w słynnym „oknie papieskim” stały się tradycją kolejnych wieczorów tej i następnych pielgrzymek do Polski.

Po bardzo intensywnym kolejnym dniu obejmującym wizytę aż w trzech miejscach, wieczorem Papież powrócił do Krakowa, gdzie odmówił z wiernymi z okna swej rezydencji Apel Jasnogórski. Również następnego dnia (8 czerwca), jeszcze przed wylotem do Nowego Targu, z samego rana spotkał się z redakcją bliskiego mu „Tygodnika Powszechnego” i miesięcznika „Znak”, zaś po południu uczestniczył w zakończeniu Synodu Archidiecezji Krakowskiej odprawiając mszę i głosząc homilię na Wawelu. Wieczorem na Skałce spotkał się także z młodzieżą, do której wygłosił zaimprovizowane przemówienie (rezygnując z przygotowanego oficjalnego tekstu) oraz ludźmi kultury i nauki.

W sobotę 9 czerwca, oprócz oficjalnych spotkań (m.in. w bazylice w Mogile), szczególny wymiar miała wizyta na cmentarzu Rakowickim, gdzie spoczywają rodzice i brat Karola Wojtyły. Zwieńczeniem tego dnia był uroczysty koncert w bazylice Franciszkanów, w trakcie którego wykonane zostało oratorium Henryka Mikołaja Góreckiego Beatus vir dla uczczenia 900. rocznicy śmierci św. Stanisława.

10 czerwca był ostatnim dniem pobytu Ojca Świętego w Polsce. Podczas koncelebrowanej z około 100 biskupami z całego świata Mszy św. na Błoniach, Jan Paweł II koronował też cudami słynący obraz Matki Bożej z Makowa Podhalańskiego. Na zakończenie swego pobytu w Ojczyźnie spotkał się w rezydencji arcybiskupów krakowskich z przedstawicielami polskich i zagranicznych mediów.

W przemówieniu pożegnalnym na lotnisku w Balicach powiedział zaś:

Żegnám Kraków! Życzę mu nowej młodości. Życzę, aby został dla Polaków i Europy, i świata tym wspólnym świadkiem dziejów narodu i Kościoła, jakim jest. (...) Żegnám Polskę! Żegnám Ojczyznę moją. Życzę wszelkiego dobra, wszelkiej pomyślności, realizacji wszystkich szlachetnych planów i słuszných zamierzeń, w każdej dziedzinie życia.

O godz. 17.50 odleciał do Rzymu.

A special place of the nine-day pilgrimage to the Homeland, which filled almost half of the itinerary, was Krakow. Karol Wojtyła was associated with this city for a total of forty years: first as a student, then as a priest, professor, auxiliary bishop, and finally as a metropolitan and cardinal. The programme of the four-day visit was very intensive, involving many meetings with the faithful and clergy, as well as visits to nearby towns and cities particularly close to the Pope's heart: Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, Oświęcim and Nowy Targ. The visit to the former royal city began on Wednesday, 6 June, with the landing at Błonie. Welcomed by Cardinal Macharski and the city authorities, the Holy Father drove to Wawel, where he met the clergy of the Archdiocese of Krakow in the cathedral. Before going to sleep at 10 p.m., from the window of his apartment at 5 Franciszkańska Street, he greeted the crowds of people who had come to Krakow, especially the many young people, by reciting the Angelus with them at the end of the day. The meetings initiated in this way in the famous “papal window” became a tradition on the following evenings of this and subsequent pilgrimages to Poland.

After a very intense next day that included a visit to three places, in the evening the Pope returned to Krakow, where he recited the Jasna Góra Appeal with the faithful from the window of his residence. Also, on the following day (8 June), before his flight to Nowy Targ, he met in the morning with the editors of “Tygodnik Powszechny” and the monthly “Znak”, both of which were close to him, and in the afternoon, he took part in the closing of the Synod of the Archdiocese of Krakow by celebrating Mass and delivering a homily at Wawel Castle. In the evening at Skałka, he met with the young people, to whom he gave an impromptu speech (abandoning the prepared official text), and people of culture and science.

On Saturday 9 June, in addition to official meetings (including at the Basilica of Mogiła), there was a special visit to the Rakowicki Cemetery, where Karol Wojtyła's parents and brother are buried. The culmination of the day was a ceremonial concert in the Franciscan Basilica, during which Henryk Mikołaj Górecki's oratorio Beatus vir was performed to celebrate the 900th anniversary of the death of Saint Stanislaus.

10 June was the last day of the Holy Father's stay in Poland. During the Holy Mass celebrated with approx. 100 bishops from all over the world on Błonia, John Paul II also crowned the miraculously famous painting of Our Lady of Maków Podhalański. At the end of his stay in his homeland, he met with representatives of the Polish and foreign media at the residence of the Archbishops of Krakow. In his farewell speech at Balice airport, he said:

I take my leave of Krakow! I wish it a new youth! I express the wish that it may remain for the Polish people, for Europe and for the world that magnificent witness of the history of the nation and of the Church that it is now. (...) I take leave of Poland! I take leave of my native land! I wish you every good fortune, every prosperity, all noble plans and good intentions, in every area of life.

He departed for Rome at 5.50 pm.

Transparent z hasłem „Wiara Niepodległość” wśród tłumu wiernych podczas jednego ze spotkań z Janem Pawłem II w Krakowie.

A banner with the slogan “Faith Independence” among a crowd of the faithful during one of the meetings with John Paul II in Krakow.

/AIPN/



Ojciec Święty w oknie rezydencji arcybiskupów krakowskich przy ulicy Franciszkańskiej.

The Holy Father at the window of the residence of the Archbishops of Krakow at Franciszkańska Street.

/AIPN/

”

Kraków od najmłodszych lat mojego życia, od lat dziecięcych jeszcze, był dla mnie szczególną syntezą wszystkiego, co polskie i co chrześcijańskie. Zawsze mówił mi o wielkiej przeszłości mojej Ojczyzny. Zawsze najpełniej wyrażał jej dzieje. Kraków stary, który pamiętam z lat młodości i studenckich, nawet jeszcze okupacyjnych – i Kraków nowy – ten, który wraz z powstaniem Nowej Huty rozrósł się już trzykrotnie w stosunku do tego przedwojennego – a może i więcej? – ten, w którego problemach uczestniczyłem jako duszpasterz, jako profesor, jako biskup, jako kardynał. Dzisiaj ten mój umiłowany Kraków witam jako pielgrzym.

Powitanie, 6 czerwca 1979 r.

Wy macie przenieść ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie dziejów, któremu na imię „Polska”. Jest to doświadczenie trudne. Chyba jedno z trudniejszych w świecie, w Europie, w Kościele. Tego trudu się nie lękajcie. Lękajcie się tylko lekkomyślności i małoduszności. Z tego trudnego doświadczenia, które nosi nazwę „Polska”, można wydobyć lepszą przyszłość, ale tylko pod warunkiem uczciwości, trzeźwości, wiary, wolności ducha i siły przekonań. Bądźcie konsekwentni w swojej wierze!

Fragment niewyголоszonego przemówienia do młodzieży akademickiej na Skalce, Kraków, 8 czerwca 1979 r.

I dlatego — zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością — taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, — abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, — abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Proszę was:

- abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało,
- abyście od Niego nigdy nie odstąpili,
- abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On „wyzwala” człowieka,
- abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest „największa”, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach, Kraków, 9 czerwca 1979 r.

Krakow, from the tenderest years of my life, has been for me a particular synthesis of all that it means to be Polish and Christian. It has always spoken of the great historic past of my Motherland. It has always expressed its history to the fullest. I remember the old Krakow of the university years of my youth, even when it was still occupied – and the new Krakow which, with the construction of Nowa Huta, has almost tripled in size, as compared to the one before the war – or perhaps more? This Krakow, in whose problems I participated as pastor, as Bishop, as Cardinal. Today, I greet my beloved Krakow as a pilgrim.

Welcoming ceremony, 6 June 1979.

You are the ones who have to carry forward the whole immense experience of history, whose name is “Poland”. It is a difficult experience. Probably one of the more difficult ones in the world, in Europe, in Church. Do not be afraid of this hardship. Fear only recklessness and small-mindedness. A better future can be brought out of this difficult experience that bears the name “Poland”, but only on the condition of honesty, sobriety, faith, freedom of spirit and strength of conviction. Be consistent in your faith! Fragment of an undelivered speech to young academics at Skałka

Krakow, 8 June 1979.

Hence, before going away, I beg you once again to accept the whole of the spiritual legacy which goes by the name of „Poland”, with the faith, hope and charity – that Christ poured into us at our holy Baptism,

- never lose your trust, do not be defeated, do not be discouraged,
- do not on your own cut yourselves away from the roots from which we had our origins. I beg you:
- have trust, and notwithstanding all your weaknesses, always seek spiritual power from him from whom countless generations of our fathers and mothers have found it,
- never detach yourselves from him,
- never lose your spiritual freedom, with which „he makes a human being free”,
- never disdain charity, which is „the greatest of these” and which shows itself through the Cross. Without it, human life has no roots and no meaning.

Homily during the Mass celebrated at Błonie, Krakow, 9 June 1979.

Wspomnienia świadków

Witness to history accounts

„W niezbadanych wyrokach boskich po dziewięciuset latach przyjechał na ziemię polską następca św. Stanisława z Krakowa, ale już jako Biskup Rzymu, po to, by budować wiarę i dawać świadectwo. Po to, by pokazywać ludziom jak można być mocnym, jeżeli się trwa przy Chrystusie. Jeżeli jest się z Nim zjednoczonym. Ten wątek I pielgrzymki został przeprowadzony przez wszystkie stacje od Warszawy przez Częstochowę, Gniezno, aż do finału, którym było krakowskie „bierzmowanie dziejów”. Tak to wydarzenie z Błoni nazwał Papież. W wymiarze religijnym było ono wydarzeniem niespotykanym w ciągu 1000 lat Polski, przeżywaniem Eucharystii sprawowanej przez Piotra naszych czasów, którym jest Polak. Będąc wtedy na Błoniach, do dziś pamiętam i przechodzi mnie dreszcz, jak w momentach wielkiej ciszy – zwłaszcza pod koniec przemówienia – czuliśmy, że w tym całym zgromadzeniu Bożym, nie ludzkim, jesteśmy mocni. Mocni nie tylko Papieżem, mocni nie tylko Jego słowami, mocni obecnością w tajemnicy Eucharystii, gdzie Jezus Chrystus składa Ojcu w Duchu Świętym, wraz z nami Ofiarę.

Tę samą, którą złożył kiedyś na Kalwarii.”

Wspomnienia kard. Kazimierza Nycza, *Przesłanie wciąż aktualne. O pielgrzymkach Jana Pawła II do Polski z arcybiskupem Kazimierzem Nyczem, Dariuszem Karłowiczem i Janem Żarynem rozmawia Jan M. Ruman*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 10 (93).

“Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski odbywała się w szczególnej atmosferze. Na początku, kiedy wyjechał z lotniska, ludzie wydawali się wręcz zaskoczeni, że to naprawdę On. Nie klaskali, nie wołali – stali w osłupieniu. Potem dały się słyszeć pierwsze brawa, pierwsze okrzyki «Niech żyje Papież» i cisza pękła. W tych ludziach

i w Ojcu Świętym nagromadziło się tyle emocji, że nie umiałem powstrzymać łez. Uczucia Jana Pawła II można było wyczytać z Jego twarzy. Nigdy Go takim wcześniej nie widziałem – był mistykiem, który twardo chodził po swojej ziemi. Znał problemy swojej Ojczyzny i wracał do niej jako papież... Nie zapomnę też Jego pierwszej wizyty na Jasnej Górze, modlitwy przed Czarną Madonną. Ani spotkania z młodzieżą. Jak On się cieszył ich bliskością. A oni – czegoż by nie zrobili dla Niego, dokąd by za Nim nie poszli?...”

Arturo Mari, *Szukałem Was, a teraz Wy przyszlście do mnie*, Warszawa 2005.

„[Było to] wielkie wydarzenie dla wszystkich Polaków, kardynał Wojtyła został papieżem. A potem się dowiedzieliśmy, niemalże rok później, że papież przyjeżdża do Polski. Jak ta decyzja zapadła, to pomyśleliśmy sobie w grupie przyjaciół, którą wtedy tworzyliśmy: jak mamy uczcić to wydarzenie? I wtedy Jurek Petyniak wpadł na pomysł, żeby zrobić jakiś transparent i z tym transparentem pojechać, i chyba ja byłem autorem, żeby to był transparent biało-czerwony z napisem czerwonym na białym tle „Wiara” i białym na czerwonym tle „Niepodległość”. Kobiety nam ten transparent uszyły. I przyjechaliśmy do Warszawy, był 2 czerwca 1979 roku, z tym transparentem. Ja, Jurek Petyniak, Janusz Goryl, Zbyszek Duszak, Włodek Winciorek, Dodek Winciorek, Zbyszek Oziewicz, Arek Sobczyk. I zaczęliśmy od przywitania papieża na placu Trzech Krzyży i na tym powitaniu już rozwinęliśmy ten transparent „Wiara”, pierwszy raz go pokazaliśmy. Szpaler ludzi stał po drodze i to było rano, a msza była popołudniu. Tam były już barierki, ale okazało się, że nie było problemu z wejściem na plac Zwycięstwa pod Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie ta msza była otwierana. Pierwszy raz to było takie dziwne, bo jak była homilia papieża to bardzo dobrze brzmiała treść tego kazania z tym naszym transparentem, bo było tam słowo o Polsce niepodległej na mapie po II wojnie światowej. Więc dobrze z tym hasłem „Wiara i Niepodległość” się wpasowaliśmy w treść tego, co sam Jan Paweł II mówił tam na placu. (...)”

Fragment wspomnień Kornela Morawieckiego, 12. marca 2019 r., <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/notacje/24323,Morawiecki-Kornel.html>

“In the inscrutable judgments of God, nine hundred years after the successor of St Stanislaus came to the Polish land from Krakow, but as the Bishop of Rome, in order to build faith and bear witness. To show people how strong one can be if one abides by Christ. If one is united with Him. This theme of the First Pilgrimage was carried out through all the stations from Warsaw, through Częstochowa, Gniezno, to the finale, which was Krakow’s “Confirmation of History”. This is what the Pope called the event at the Błonia. In religious terms, it was an event unprecedented in the 1000 years of Poland, experiencing the Eucharist celebrated by the Peter of our times, a Pole. Being at the Blonie at the time, I still remember, and a shiver runs through me how, in moments of great silence - especially towards the end of the speech - we felt that in this whole assembly of God, not of men, we were strong. Strong not only because of the Pope, not only because of his words, strong by the presence in the mystery of the Eucharist, where Jesus Christ offers the sacrifice to the Father in the Holy Spirit, together with us. As he once laid on Calvary”.

Memories of Cardinal Kazimierz Nycz, *Przesłanie wciąż aktualne*. [Message still relevant]. *On the pilgrimages of John Paul II to Poland*, Archbishop Kazimierz Nycz, Dariusz Karłowicz and Jan Żaryn interviewed by Jan M. Ruman, “Biuletyn IPN” 2008, no. 10 (93)..

“John Paul II’s first pilgrimage to Poland took place in a special atmosphere. At first, when he emerged from the airport, people seemed surprised that it was really him. They didn’t clap, they didn’t call out - they stood in a stupor. Then the first applause could be heard, the first shouts of ‘Long live the Pope’ and the silence broke. So many emotions accumulated in these people and in the Holy Father that I could not hold back my tears. John Paul II’s feelings could be read from his face. I had never seen him like this before - he was a mystic who walked firmly on the ground. He knew the problems of his homeland and returned to it as Pope... Nor will I forget his first visit to Jasna Góra, praying in front of the Black Madonna. Or the meetings with young people. How he enjoyed their closeness. And they - they would do anything for him, they would follow him anywhere...”

Arturo Mari, *Szukałem Was, a teraz Wy przyszlście do mnie*, Warsaw 2005.

“[It was] a great event for all Poles, Cardinal Wojtyła became Pope. And then we found out, almost a year later, that the Pope was coming to Poland. When this decision was made, we thought to ourselves in the group of friends we formed at the time: how should we celebrate this event? Jurek Petyniak came up with the idea to make some kind of banner and take it with us, and I think I was the author of the idea that it should be a red-and-white banner with ‘Faith’ written in red on a white background and ‘Independence’ written in white on a red background. The women sewed the banner for us. And we arrived in Warsaw, on 2 June 1979, with this banner. Me, Jurek Petyniak, Janusz Goryl, Zbyszek Duszak, Włodek Winciorek, Dodek Winciorek, Zbyszek Oziewicz, Arek Sobczyk. And we started by welcoming the Pope at the Three Crosses Square and we unfurled the „Faith” banner, we showed it for the first time. A line of people was standing on the road, and it was in the morning and Mass was in the afternoon. There were already barriers there, but it turned out that there was no problem entering Victory Square to the Tomb of the Unknown Soldier, where the Mass was opened. The first time it was a bit strange, because when the Pope’s homily was delivered, the content of the sermon sounded very good with our banner, because there were some words about Poland being independent on the map after the Second World War. So, we fitted in well with this slogan ‘Faith and Independence’ with the content of what John Paul II himself said there in the square. (...)”

Excerpt from Kornel Morawiecki’s memoirs, 12 March 2019, <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/notacje/24323,Morawiecki-Kornel.html>

9 dni, które wstrząsnęły Polską

Nine days which shook Poland

Podczas dziewięciu dni pobytu na ojczystej ziemi Jan Paweł II odwiedził osiem miejscowości, spotkał się z milionami wiernych, którzy mimo różnego rodzaju przeszkód czynionych przez władze, tłumnie przybyli na spotkania ze swoim rodakiem. Była to pierwsza od czasów obchodów Millenium Chrztu Polski tak wielka uroczystość kościelna, która zjednoczyła wokół osoby Papieża nie tylko katolików. U schyłku epoki gierkowskiej, w czasie narastającego kryzysu gospodarczego i braku perspektyw na zmianę sytuacji międzynarodowej, stała się kilkudniowym świętem z udziałem niemal całego narodu. Kolejne dwie pielgrzymki w 1983 i 1987 r. oraz poczucie wstawiennictwa Ojca Świętego za Polakami – w wymiarze ziemskim i duchowym – pozwoliły przetrwać ciężką dekadę lat osiemdziesiątych. Lawina wydarzeń, które nastąpiły po pierwszej wizycie począwszy od 1980 r., doprowadziła finalnie do „wymiecenia” systemu komunistycznego z Polski równo dziesięć lat później – 4 czerwca 1989 r., podczas pierwszych częściowo wolnych po II wojnie światowej wyborów do parlamentu. Pozostawione przesłanie papieskie okazało się aktualne nie tylko w trudnych latach komunizmu, ale stało się uniwersalnym wyznacznikiem wartości do którego możemy i powinniśmy wracać w kolejnych dekadach.

During the nine days in his homeland, John Paul II visited eight cities and met with millions of the faithful, who, despite various obstacles caused by the authorities, came in great crowds to meet their compatriot. It was the first such significant church celebration since the Millennium celebrations of the Baptism of Poland, which united not only Catholics around the Pope. At the end of the Gierek era, during the growing economic crisis and the lack of prospects for change in the international situation, it became a several-day celebration with the participation of almost the entire nation. The next two pilgrimages in 1983 and 1987 and the sense of the Holy Father's intercession for the Polish people - in earthly and spiritual terms - made it possible to survive the difficult decade of the 1980s. The avalanche of events that followed the first visit from 1980 onwards finally led to the “sweeping out” of the communist system from Poland exactly ten years later - on 4 June 1989, during the first partially free parliamentary elections after the Second World War. The Pope's message turned out to be relevant not only in the difficult years of communism, but also became a universal determinant of values to which we can and should return in the following decades.

”

Pozwólcie teraz, że ogarnę sercem i ujmę w jedną całość tę moją pielgrzymkę do Polski, która zaczęła się w wigilię Zesłania Ducha Świętego w Warszawie, a dzisiaj osiąga swój kres w uroczystość Trójcy Przenajświętszej w Krakowie. Pragnę podziękować wam, drodzy rodacy, za wszystko. Za to, żeście mnie zaprosili. I za to, żeście mi towarzyszyli na całym szlaku pielgrzymim od Warszawy poprzez prymasowskie Gniezno i Jasną Górę. Dziękuję raz jeszcze władzom państwowym za uprzejme zaproszenie i spotkanie. Dziękuję również władzom poszczególnych województw, a zwłaszcza władzom miasta stołecznego Warszawy oraz — na tym ostatnim etapie — władzom miasta królewskiego Krakowa za wszystko. Dziękuję Kościołowi w mojej Ojczyźnie: Episkopatowi z Prymasem Polski na czele, metropolicie krakowskiemu i moim umiłowanym braciom biskupom (...). Dziękuję wszystkim i każdemu.

Homilia w czasie Mszy św. Odprawionej na Błoniach, Kraków, 10 czerwca 1979 r.

Allow me now to sum up by embracing spiritually the whole of my pilgrimage to Poland, from its beginning on the eve of Pentecost at Warsaw to its conclusion today at Krakow on the solemnity of the Most Holy Trinity. I wish to thank you, dear fellow-countrymen, for everything. For having invited me and for having accompanied me along the whole course of the pilgrimage, from Warsaw, through Gniezno of the Primates and through Jasna Góra. I thank again the State authorities for their kind invitation and their welcome.

I thank the authorities of the various Voivodeships, in particular the Municipal Authorities of Warsaw and — for this final stage — the Municipal Authorities of the ancient royal City of Krakow. I thank the Church in my homeland: the Episcopate, with the Cardinal Primate at its head, the Metropolitan of Krakow and my beloved brother Bishops (...). I thank you all and each one in particular.

Homily during the Holy Mass celebrated at Błonie, Kraków, 10 June 1979.

Papamobile

Jednym z największych wyzwań było zapewnienie środka transportu dla Ojca Świętego, umożliwiającego przemieszczanie się w poszczególnych miejscach pobytu. Musiał to być pojazd z jednej strony bezpieczny, z drugiej eksponujący osobę Papieża na tyle, by była ona widoczna z daleka, posiadający nagłośnienie, gdy zechce on zabrać głos do zgromadzonych na trasie. Ponadto miał być w całości produktem polskiej myśli konstruktorskiej, zrealizowanym w naszym kraju (takie życzenie wyraził osobiście Papież podczas spotkania z Episkopatem Polski w 1979 r.). Zaprojektowania takiego pojazdu podjął się artysta-plastyk Zbigniew Gonciarz z Przemysłowego Instytutu Motoryzacji (PIMot). Na całość – łącznie z wykonaniem – było zaledwie sześć tygodni. „(...) miałem trzy dni na przygotowanie koncepcji. Piątek, sobotę, niedzielę i w poniedziałek w Pimocie został wybrany jeden z dwóch wariantów, które przygotowałem. A potem był (...), zaakceptowany przez kardynała Wyszyńskiego. I z tego, co wiem od biskupa Dąbrowskiego, był też oglądany przez Papieża, Papież się pozytywnie o nim wypowiedział, czyli zaakceptowany przez Watykan i oficjalnie zatwierdzony przez Sekretariat Episkopatu”.

Zbudowane na konstrukcji wojskowego Stara 660 w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach w dwóch egzemplarzach (na wypadek awarii) papamobile było autem stabilnym, uniemożliwiającym ewentualną wywrotkę przy napierającym tłumie, a przy tym obszernym, gdyż oprócz Papieża mogło pomieścić jeszcze szesnaście towarzyszących mu osób. Poruszało się z niewielką prędkością, nie emitując nadmiernie spalin (dzięki zastosowaniu specjalnego zbiornika z węglem aktywnym, podłączonego do układu wydechowego). Pomalowane w kolory papieskie, białe-żółte, z bokami i wnętrzem zdobionymi okładziną z drewna dębowego, służyło Janowi Pawłowi II podczas wszystkich dziewięciu dni wizyty apostolskiej w Polsce jako główny pojazd (do dyspozycji miał jeszcze osobowego Fiata 130 z otwartym dachem). Z przodu auta znajdował się herb papieski, po bokach herby Polski i miast, w których Papież aktualnie przebywał. Po zakończeniu pielgrzymki, na polecenie władz partyjnych, oba egzemplarze papamobile miały zostać rozebrane na części i zniszczone. Gondole pojazdów pocięto, podwozia odesłano do Starachowic, skąd części trafiły do PGR-ów na północy Polski, gdzie po zdemontowaniu i zniszczeniu całej specjalnej zabudowy jeden z pojazdów był wykorzystywany do pracy jako zwykły samochód ciężarowy.

Po latach, z inicjatywy i staraniem Pana Marka Adamczaka, który w całości sfinansował to przedsięwzięcie i nawiązał kontakt z byłymi pracownikami PIMotu zaangażowanymi w powstanie papamobile m.in.: Zbigniewem Gonciarzem, Wincentym Zeszutą i Janem Kasparewiczem, odtworzono papieskie auto. W wyniku poszukiwań udało się odzyskać ok. 10% oryginalnego wyposażenia, pochodzącego od Pana Bronisława Hidebranta z Głównego koła Słupska. Jak podkreśla jego projektant, prezentowane papamobile nie jest makietą czy repliką, lecz wiernie odtworzonym ze wszystkimi szczegółami w latach 2006–2011 papieskim samochodem z 1979 r. W pracach nad rekonstrukcją brali udział pracownicy z firmy Auto-Adamczak, inżynierowie i studenci z Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, osoby z PIMotu i FSC ze Starachowic, które budowały pojazd w 1979 roku. Zrekonstruowany papamobile był wielokrotnie eksponowany na różnych uroczystościach religijnych w Polsce. Na stałe znajduje się w otwartym w 2018 r. Muzeum Samochodu Papieskiego JP2 w Kielcach.



Przejazd Jana Pawła II specjalnym samochodem Papamobile Star 660 ulicą Żwirki i Wigury z Lotniska Okęcie na Stare Miasto. 2 VI 1979 r.

/AIPN/

One of the biggest challenges was to provide a means of transport for the Holy Father to travel to his various destinations. It had to be a vehicle which, on the one hand, was safe and, on the other hand, displayed the Pope enough to be visible from a distance, equipped with a sound system when he wished to address those gathered along the route. Moreover, it was to be entirely a product of Polish design thought, implemented in our country (the Pope expressed such a wish personally during a meeting with the Polish Episcopate in 1979). The design of such a vehicle was undertaken by the artist Zbigniew Gonciarz from the Automotive Industrial Institute (PI-Mot). There were only six weeks to complete the idea - including execution. “(...) I had three days to prepare the concept. On Friday, Saturday, Sunday and Monday in Pimot, one of the two options I had prepared was chosen. And then it was (...), accepted by Cardinal Wyszyński. And from what I know from Bishop Dąbrowski, it was also viewed by the Pope, the Pope spoke positively about it, it was accepted by the Vatican and officially approved by the Episcopal Secretariat”. Built on the structure of a military Star 660 at the Starachowice Truck Factory in two copies (in case of breakdowns), the Papamobile (popemobile) was a stable car, preventing a possible overturn in the face of the pressing crowd, and at the same time spacious, as in addition to the Pope it could accommodate sixteen other people accompanying him. It moved at a low speed, without excessive exhaust emissions (thanks to the use of a special activated carbon tank connected to the exhaust system). Painted in the papal colours, white and yellow, with sides and interior decorated with oak wood panelling, it served John Paul II during all nine days of his apostolic visit to Poland as the main vehicle (he also had an open-topped Fiat 130 passenger car at his disposal). On the front of the car was the papal coat of arms, on the sides were the coats of arms of Poland and the cities which the Pope was currently visiting. At the end of the pilgrimage, by order of the party authorities, both copies of the papamobile were to be taken apart and destroyed. The vehicle gondolas were cut up, the chassis were sent to Starachowice and the parts were sent to state agricultural farms in northern Poland, where, after dismantling and destroying the entire special structure, one of the vehicles was used as an ordinary truck.

Years later, on the initiative and efforts of Mr Marek Adamczak, who financed the project in its entirety and made contact with former PIMot employees involved in the creation of the papamobile, among others: Zbigniew Gonciarz, Wincenty Zeszuta and Jan Kasparewicz, the papal car was recreated. As a result of the search, approximately 10% of the original equipment was recovered from Mr Bronisław Hidebrant from Główny near Słupsk. As its designer emphasises, the papamobile on display is not a mock-up or replica, but a faithful recreation, carried out in 2006-2011, of the 1979 papal car with all the details.

Work on the reconstruction involved employees from Auto-Adamczak, engineers and students from the Świętokrzyska University of Technology in Kielce, people from PIMot and FSC from Starachowice who built the vehicle in 1979. The reconstructed papamobile has been displayed at various religious ceremonies in Poland. It is permanently housed in in the JP2 Papal Car Museum in Kielce, opened in 2018.

Autorzy wystawy / Authors of the exhibition

dr Grzegorz Łeszczyński

Projekt graficzny / Graphic design

Rafał Koliński

Recenzja merytoryczna / Content review

dr hab. Cecylia Kuta

Recenzja graficzna / Graphic review

Magdalena Śladecka

Opracowanie wersji angielskiej /

Drafting of the English version

Lidex Sp. z o.o.

Zdjęcia i materiały ze zbiorów /

Photos and materials from the collection of:

Instytut Pamięci Narodowej,

Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC),



IPN